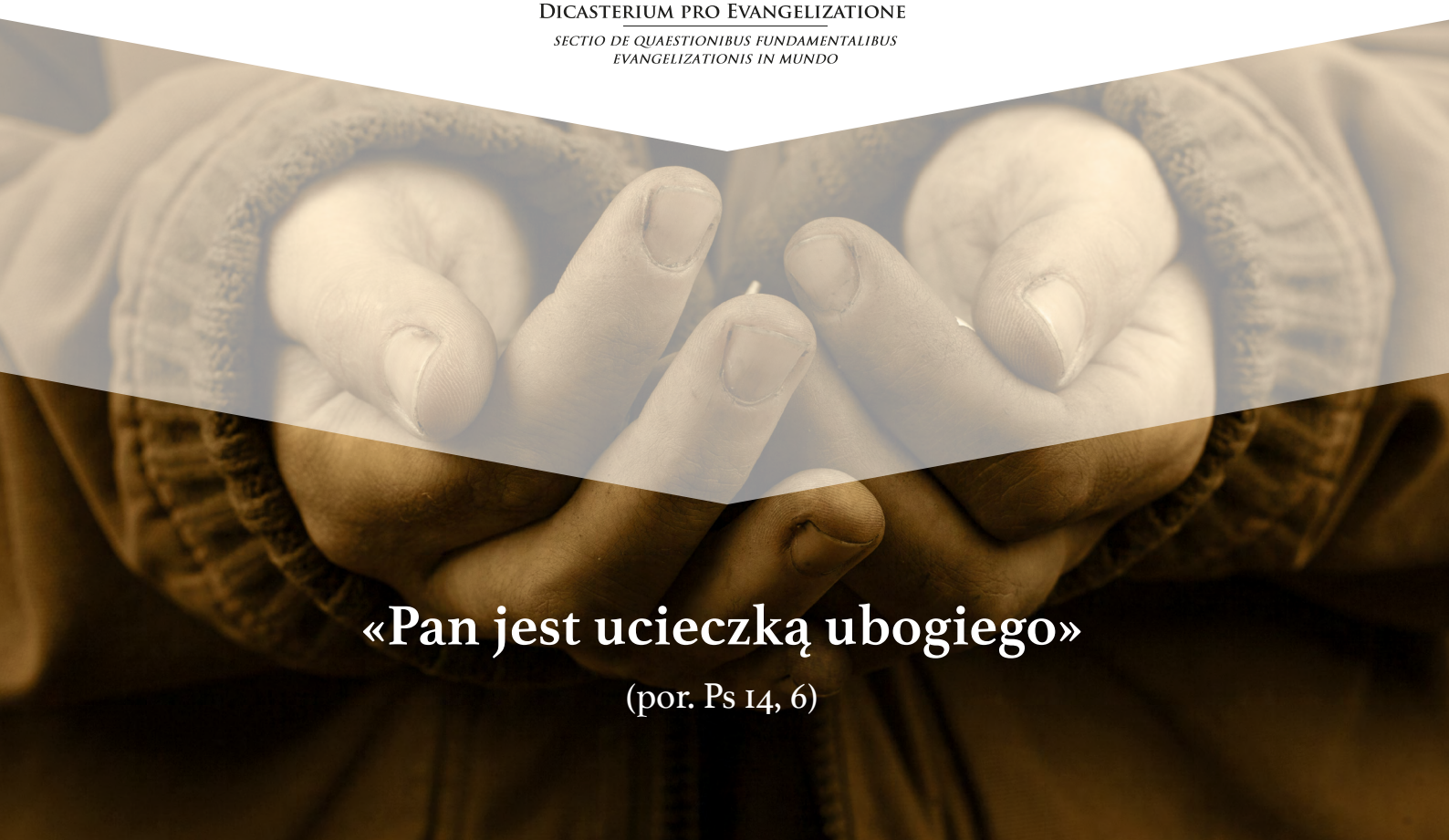
X ŚWIATOWY DZIEŃ UBOGICH

POMOC DUSZPASTERSKA

DICASTERIUM PRO EVANGELIZATIONE
SECTIO DE QUAESTIONIBUS FUNDAMENTALIBUS EVANGELIZATIONIS IN MUNDO



«Pan jest ucieczką ubogiego»

(por. Ps 14, 6)

X ŚWIATOWY DZIEŃ UBOGICH

POMOC DUSZPASTERSKA

Spis treści

1 **Wprowadzenie – abp Rino Fisichella** 3

2 **Propozycje duszpasterskie** 6

3 **Czuwanie modlitewne** 11

4 **Świadectwa** 19

Benigno Passagrilli, wolontariusz Stowarzyszenia Miłosierdzia św. Wincentego a Paulo 20

Pavlo Paskov, uchodźca i wolontariusz Caritas 21

Pauline, migrantka z Kamerunu 23

5 **Przykład św. Franciszka z Asyżu** 24

6 **Modlitwa** 27

WPROWADZENIE

1



X ŚWIATOWY DZIEŃ UBOGICH

«Pan jest ucieczką ubogiego»
(por. Ps 14, 6)

„Pan jest ucieczką ubogiego". Tą frazą zaczerpniętą z Psalmu 14, papież Leon proponuje temat X *Światowego Dnia Ubogich*. Werset psalmu staje się bowiem prawdziwą drogą, którą należy podążać, nie tylko po to, by zawsze stawiać w centrum Słowo Boże, lecz także po to, by ukazać głębsze przesłanie dotyczące sytuacji ubóstwa w naszych czasach.

Dziesięć lat to niewiele, by ocenić trwałość tej inicjatywy, na którą tak usilnie nalegał papież Franciszek. Jest to jednak znaczący etap, pozwalający na własne oczy przekonać się, jak mocno zakorzenia się w Kościele tradycja, której celem jest niedopuszczenie do tego, by zapomniano o znaczeniu ubogich. Codziennie są oni obecni w naszych wspólnotach, a także na ulicach i placach naszych miast. Jednak ubodzy to nie tylko ci, których spotykamy w tych miejscach. Jak przypomina papież Leon XIV w *Orędziu* poświęconym temu wydarzeniu: „Ubodzy naszych czasów to zapomniani i zepchnięci na margines: okradani nie tylko z chleba, lecz także z głosu i twarzy" (nr 3).

Światowy Dzień Ubogich staje się zatem okazją do rozpoznania wielu form ubóstwa, które naznaczają nasze społeczeństwo. Wśród nich znajduje się również inny rodzaj ubóstwa: nieobecność Boga w życiu ludzi. „Utrata poczucia transcendencji w życiu codziennym nie polega już przede wszystkim na teoretycznym negowaniu istnienia Boga; ujawnia się raczej w tym, że w budowaniu sprawiedliwości osobistej i społecznej pomija się Jego dobroć i miłosierdzie" (*Orędzie*, nr 1).

Usunięcie Boga z życia osobistego i społecznego prowadzi, niestety, do pychy tych, którzy są silniejsi i bogatsi, a w konsekwencji do ucisku słabszych. „Nieobecność Boga sprawia, że ludzie nie żyją już obok siebie we wzajemnym szacunku, lecz jedni ponad drugimi – pod znakiem pano-

wania i ucisku." (*Orędzie*, nr 1). Życie tak, jakby Bóg nie istniał, nie przyczynia się do poprawy ludzkiego życia, lecz czyni je uboższym i niezdolnym do osiągnięcia tego, co najistotniejsze.

Niniejsza *Pomoc duszpasterska* ma być prostym narzędziem udostępnionym diecezjom, parafiom i wszystkim różnorodnym wspólnotom kościelnym, aby tegoroczny *Światowy Dzień Ubogich* stał się po raz kolejny ważnym momentem, w którym uświadomimy sobie, że nasza nadzieja znajduje schronienie w Bogu, a ta pewność bezpieczeństwa nie zwalnia nas z odpowiedzialności za budowanie miasta, które będzie godne zaufania i otwarte dla wszystkich. Doświadczenie bezpieczeństwa w Bogu prowadzi nas nieuchronnie do uznania, że w Chrystusie również my jesteśmy wezwani, by stać się ubogimi i być schronieniem dla ubogiego. Na tej drodze, podobnie jak w logo tej inicjatywy, drzwi wspólnoty chrześcijańskiej muszą pozostać otwarte, aby ci, którzy są w środku, mogli wyjść na zewnątrz do innych, a ci, którzy pozostają na zewnątrz, mogli wejść do środka wspólnoty.

✠ Rino Fisichella

Pro-prefekt Dykasterii do spraw Ewangelizacji

Sekcja do spraw Podstawowych Zagadnień Ewangelizacji w Świecie

2



X ŚWIATOWY DZIEŃ UBOGICH

«Pan jest ucieczką ubogiego»
(por. Ps 14, 6)



«Bóg ma szczególne upodobanie w ubogich. To do nich przede wszystkim skierowane jest słowo nadziei i wyzwolenia Pana, dlatego nikt, nawet w ubóstwie lub słabości, nie może czuć się opuszczony».

Papież Leon XIV

Dziesięć lat po ustanowieniu Światowego Dnia Ubogich, zaprasza nas on do odnowienia naszego spojrzenia i do zastanowienia się nad obecnością tych, którzy również dzisiaj żyją w niepewności i niedostatku. Tegoroczny temat: „Pan jest ucieczką ubogiego", prowadzi nas do samego serca wiary biblijnej: Bóg nie pozostaje obojętny wobec cierpienia swoich dzieci, lecz staje się bliski tym, których życie zraniło i którzy nie znajdują schronienia. Obchodzenie tego Dnia oznacza zatem ponowne odkrycie oblicza Boga, który przyjmuje i chroni, oraz zadanie sobie pytania, czy również nasze wspólnoty potrafią zaoferować bezpieczne miejsce tym, którzy szukają wysłuchania, wsparcia i nadziei.

Ubóstwo bowiem nie odwołuje się jedynie do hojności pojedynczych osób, ale do odpowiedzialności wszystkich. Wzywa nas do przezwyciężenia obojętności, dostrzegania cierpień, które często pozostają ukryte, oraz ponownego odkrywania braterstwa jako istotnego wymiaru życia chrześcijańskiego. Pan staje się ucieczką dla ubogiego również poprzez bliskość tych, którzy potrafią się zatrzymać, słuchać bez osądzania i dzielić się tym, co posiadają. W ciągu tych dziesięciu lat Światowy Dzień Ubogich przypominał nam, że spotkanie z ubogimi jest wezwaniem skierowanym do całej wspólnoty kościelnej, a jego autentyczność znajduje potwierdzenie w konkretnej miłości wyrażanej czynami.

Proponujemy kilka inicjatyw, które można wykorzystać stosownie do wrażliwości i potrzeb w diecezjach, parafiach i różnych wspólnotach, aby mogły stać się konkretnym znakiem schronienia, jakie Pan ofiarowuje ubogim.

Przygotowanie poprzez modlitwę:

- W tygodniu poprzedzającym Światowy Dzień Ubogich warto szczególnie pamiętać w modlitwie wiernych podczas Mszy Świętych w dni powszednie o osobach i rodzinach doświadczających ubóstwa, samotności oraz trudności życiowych.
- Zorganizowanie czuwania modlitewnego w sobotni wieczór, 14 listopada, z udziałem wolontariuszy stowarzyszeń i grup charytatywnych działających przy parafii, a także osób korzystających z ich pomocy.
- Przygotować wspólnotową adorację eucharystyczną, podczas której rozważane będą słowa Jezusa: „Przyjdźcie do Mnie wszyscy, którzy utrudzeni i obciążeni jesteście, a Ja was pokrzepię" (Mt 11,28). W modlitwie warto powierzyć Panu osoby, które nie mają dachu nad głową, pracy ani środków na zaspokojenie podstawowych potrzeb, a także tych, którzy doświadczają samotności i braku bliskich relacji rodzinnych oraz przyjacielskich.
- Zaangażować do modlitwy za najbiedniejszych oraz najbardziej potrzebujących w lokalnej społeczności wspólnoty kontemplacyjne i klauzurowe.
- Przeprowadzić specjalną katechezę dla młodzieży i dzieci na temat ubóstwa, stanowiącą zachętę do odkrycia, kim są ubodzy, których spotykają w swoim codziennym życiu: żyjący na marginesie społeczeństwa, samotni, doświadczający przemocy, nie mający przyjacielskich relacji, żyjący w trudnych warunkach bytowych.



Życie liturgią:

- W niedzielę 15 listopada należy podkreślić obchody X Światowego Dnia Ubogich oraz w homilii zwrócić uwagę na wezwanie do uznania Pana za schronienie dla ubogich oraz do uczynienia wspólnot chrześcijańskich miejscami gościnności i braterstwa.
- Zaprosić na celebrację Eucharystii osoby doświadczające ubóstwa, włączając je — stosownie do możliwości i z poszanowaniem ich wrażliwości — w życie liturgiczne wspólnoty.
- Powierzyć przygotowanie wezwań modlitwy wiernych parafialnej grupie charytatywnej, uwzględniając potrzeby osób pozbawionych dachu nad głową, pracy, dostępu do edukacji, pożywienia lub opieki zdrowotnej.
- Przygotować procesję z darami, wykorzystując znaki wyrażające dzielenie się i troskę o najbardziej potrzebujących. Można również przeznaczyć specjalną zbiórkę na dzieła charytatywne prowadzone przez wspólnotę.
- Zaprosić osobę, która doświadczyła ubóstwa lub zaznała gościnności i pomocy, aby podzieliła się krótkim świadectwem podczas celebracji lub w innym momencie spotkania wspólnotowego. Jej głos może przyczynić się do uwrażliwienia wiernych na trudności, z jakimi zmagają się bracia i siostry.
- Na zakończenie celebracji przekazać wiernym werset biblijny do zachowania i rozważania w ciągu tygodnia, jako zachętę do przemieniania modlitwy w codzienne gesty bliskości i solidarności.

Podjęcie działań charytatywnych:

- Zorganizować wspólny posiłek dla osób i rodzin znajdujących się w trudnej sytuacji, tworząc przestrzeń do spotkania i dzielenia się, w której każdy będzie mógł poczuć się częścią jednej rodziny.
- Odwiedzanie osób samotnych, starszych, chorych oraz tych, którzy mieszkają w ośrodkach pomocy lub we własnych domach, nie mając sieci relacji społecznych. Poświęcać im czas, aby ich wysłuchać i ofiarować im swoją życzliwą obecność.
- Zorganizować zbiórkę żywności i artykułów pierwszej potrzeby, zwraca-

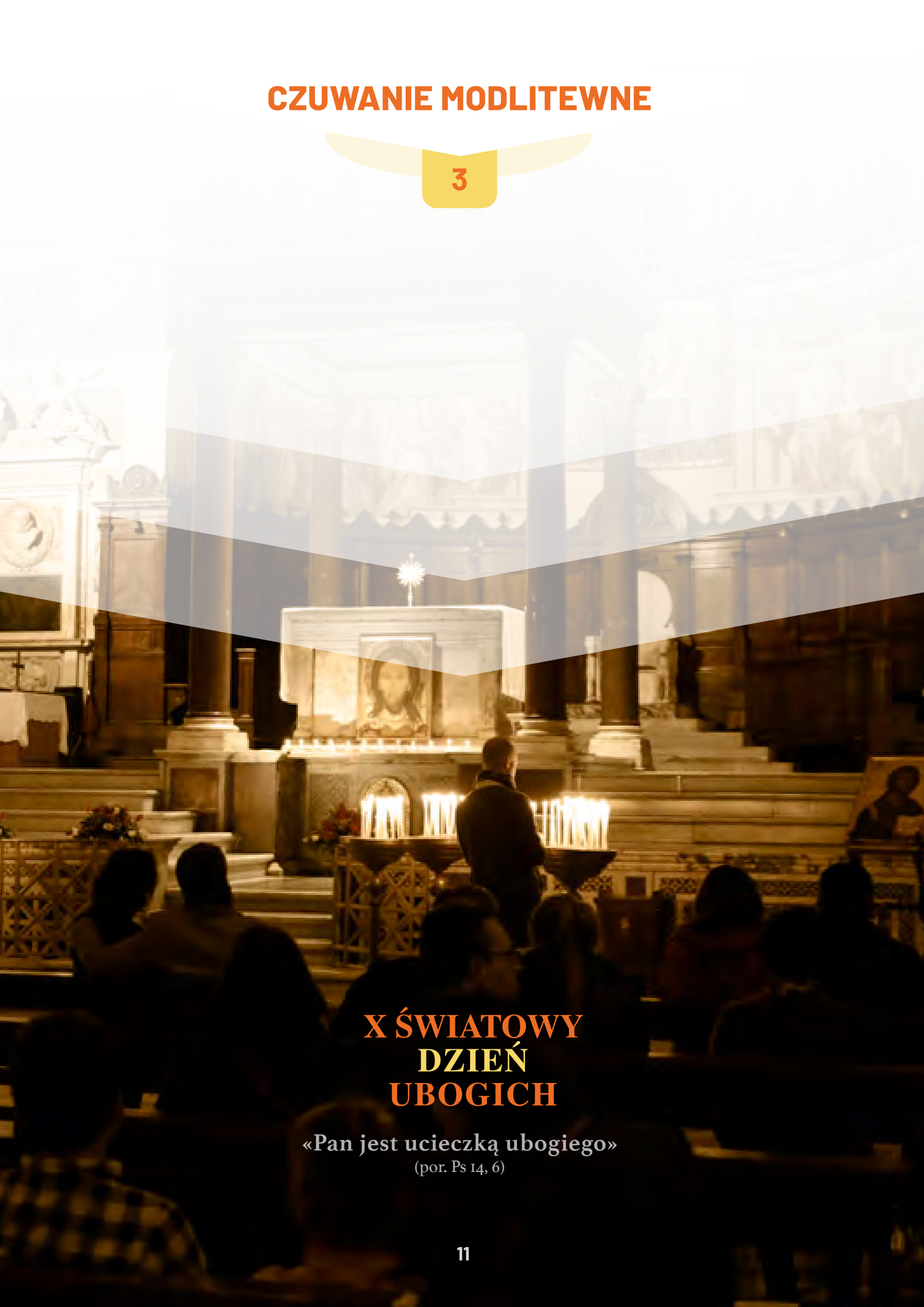
jąc szczególną uwagę na rodziny z dziećmi, osoby chore oraz tych, którzy niespodziewanie znaleźli się w trudnej sytuacji materialnej.

- We współpracy z lokalnymi organizacjami charytatywnymi zidentyfikować osoby pozbawione bezpiecznego schronienia i wspierać je w dotarciu do ośrodków pomocy oraz odpowiednich służb.
- Oferowanie konkretnego wsparcia osobom poszukującym pracy poprzez udostępnianie wiedzy zawodowej, możliwości doradztwa oraz pomocy w poszukiwaniu szkoleń i ofert pracy.
- Zwracanie uwagi na migrantów, uchodźców i wszystkich, którzy przybywają do nowego miasta, nie znając nikogo, poprzez stwarzanie okazji do spotkań, nawiązywania przyjaźni i integracji ze społecznością lokalną.
- Angażować młodych ludzi w wolontariat sprzyjający spotkaniom z osobami najbardziej potrzebującymi, ucząc ich dostrzegania w każdym bracie i każdej siostrze osoby, którą należy przyjąć, wysłuchać i uszanować.
- Poznawać stowarzyszenia i organizacje działające na danym terenie na rzecz osób znajdujących się w trudnej sytuacji, promując stałą współpracę, która pozwoli skuteczniej odpowiadać na potrzeby.
- Doceniać umiejętności i talenty osób otrzymujących pomoc, angażując je — stosownie do ich możliwości i pragnień — w życie wspólnoty oraz inicjatywy solidarnościowe. W ten sposób miłość bliźniego staje się doświadczeniem braterstwa, w którym każdy może zarówno dawać, jak i otrzymywać.
- Zachęcać rodziny i grupy parafialne do podjęcia konkretnego gestu dzielenia się podczas tygodnia, w którym obchodzony jest Światowy Dzień Ubogich, na przykład poprzez odwiedzenie osoby samotnej, wspólne spożycie posiłku lub towarzyszenie rodzinie znajdującej się w trudnej sytuacji.



CZUWANIE MODLITEWNE

3



X ŚWIATOWY DZIEŃ UBOGICH

«Pan jest ucieczką ubogiego»
(por. Ps 14, 6)

To czuwanie ma być chwilą modlitwy, podczas której wspólnota ofiaruje Bogu wszystkie podejmowane przez cały rok działania na rzecz potrzebujących. Dlatego nie powinno być traktowane jako jednorazowa chwila, to znaczy jako święto, które odbywa się raz w roku, ponieważ jest to wymagane. Aby tego uniknąć, należałoby skierować zaproszenie do czuwania dla wszystkich ludzi dobrej woli i do wszystkich wspólnot, które w parafii lub w lokalnej społeczności poświęcają się w różny sposób, aby pomagać ubogim na ciele i na duchu.
Ten czas modlitwy ma podkreślić, że początek naszego działania na rzecz ubogich, a także cel wszystkich naszych wysiłków dla nich, znajduje się w Bogu, który pobudza nasze serca do oddania się innym. Sugerujemy prostą strukturę skupioną na słuchaniu Słowa Bożego, jednak propozycja ta powinna zostać następnie skonkretyzowana i dostosowana, w zależności od lokalnych tradycji.
Czuwanie można odbyć z wystawionym Najświętszym Sakramentem.

Wystawienie Najświętszego Sakramentu

Jeżeli zdecydowano się na zorganizowanie czuwania z wystawionym Najświętszym Sakramentem, kapłan postępuje tak jak zwykle. Kiedy wierni się zgromadzą i rozpocznie się pieśń, kapłan podchodzi do Tabernakulum. Przynosi Najświętszy Sakrament i umieszcza Go w monstrancji. Kapłan na kolanach okadza Najświętszy Sakrament. Następnie można zaśpiewać pieśń i wygłosić słowo wprowadzające, które może brzmieć następująco:

C. Już po raz dziesiąty obchodzimy w Kościele powszechnym *Światowy Dzień Ubogich*. Jest to moment podsumowania, podziękowania i refleksji, aby z nową siłą powrócić do naszych zobowiązań podjętych w ostatnich miesiącach na rzecz ubogich. Trwamy przed Panem prawdziwie obecnym w Najświętszym Sakramencie. Jego obecność w tym chlebie mówi nam o Jego ubóstwie: który będąc bogaty, dla nas stał się ubogim (2 Kor 8,9). To także wezwanie do dostrzegania obecności Boga w każdym człowieku, którego spotykamy na naszej drodze, szczególnie w najmniejszym, najsłabszym i najbardziej nieszczęśliwym. Umocnieni tą pewnością w Bożą obecność wśród nas przeżyjmy ten moment modlitwy, modlitwy pokornej i błagalnej, z tym wołaniem, że «Pan jest ucieczką ubogiego».

C. Niechaj będzie pochwalony Przenajświętszy Sakrament.
W. Teraz i zawsze, i na wieki wieków. Amen (powtarza się trzy razy)

Chwila ciszy

Słowo Boże

C. Niech dzisiejszego wieczoru prowadzi nas Słowo Boże; niech rozbrzmiewa w nas i oświetla nasze życie.

L. **Wsłuchajmy się w Słowa z Pierwszego Listu św. Jana Apostoła**

(1 J 3,16-18)

Po tym poznaliśmy miłość, że On oddał za nas życie swoje. My także winniśmy oddać życie za braci. Jeśliby ktoś posiadał majętność tego świata i widział, że brat jego cierpi niedostatek, a zamknął przed nim swe serce, jak może trwać w nim miłość Boga? Dzieci, nie miłujmy słowem i językiem, ale czynem i prawdą!

Psalm (Ps 71(70), 1-2. 3-4a. 5-6b. 15ab i 17(R.: por. 15a))

Refren: Będę wysławiał pomoc Twoją, Panie.

*W Tobie, Panie, ucieczka moja, **
niech wstydu nie zaznam na wieki.
*Wyzwól mnie i ratuj w Twej sprawiedliwości, **
nakłoń ku mnie swe ucho i ześlij ocalenie.

*Bądź dla mnie skałą schronienia **
i zamkiem warownym, aby mnie ocalić,
*bo Ty jesteś moją opoką i twierdzą. **
Boże mój, wyrwij mnie z rąk niegodziwca.

*Bo Ty, mój Boże, jesteś moją nadzieją, **
Panie, Tobie ufam od młodości.

*Ty byłeś moją podporą od dnia narodzin, **
od łona matki moim opiekunem.

*Moje usta będą głosiły Twoją sprawiedliwość **
i przez cały dzień Twoją pomoc.
*Boże, Ty mnie uczyłeś od mojej młodości **
i do tej chwili głoszę Twoje cuda.

Byłoby wskazane, aby któraś z obecnych osób złożyła świadectwo o swojej posłudze na rzecz ubogich, podkreślając aspekt duchowy. Alternatywnie można wykorzystać jeden z poniższych fragmentów.

L. ***Z Orędzia* Papieża Leona XIV na X Światowy Dzień Ubogich** (nr 3)

Bycie ucieczką nie jest jedynie obietnicą, lecz staje się rzeczywistością w osobie Jezusa Chrystusa. Bóg zamieszkuje pośród nas przez wcielenie Syna, które czyni upragnioną ucieczkę czymś konkretnym i widzialnym. Jezus Chrystus jest prawdziwie Bożą ucieczką dla ubogich. Przez swoje posłuszeństwo Ojcu zstępuje aż na samo dno, tam, gdzie znajdują się ostatni. Wychodzi naprzeciw wszystkim i każdemu ofiaruje bezpieczną ucieczkę: „Przyjdźcie do Mnie wszyscy, którzy utrudzeni i obciążeni jesteście, a Ja was pokrzepię" (Mt 11, 28). W Jezusie Bóg nie tylko chroni, lecz staje się aż po krzyż uczestnikiem ludzkiej biedy.

Ubodzy naszych czasów to zapomniani i zepchnięci na margines: okradani nie tylko z chleba, lecz także z głosu i twarzy. Oby mogli spotkać Syna Bożego, który staje się bliski wszystkim i nikogo nie pomija. Niech spotkają Go przede wszystkim w tych, którzy nazywają siebie chrześcijanami. W Kościele, który jest Jego Ciałem, to Jezus daje chleb i przyjaźń; przynosi światło i horyzont nadziei; wypowiada imię każdego i wszystkim przywraca godność. Jezus z Nazaretu jest darem Boga dla ubogich. W Nim wszystkie obietnice stają się rzeczywistością. Przed tymi, którzy nie mają domu, pracy, wykształcenia, pożywienia ani dostępu do opieki zdrowotnej, otwiera się nowa droga: dzielenie się jako wyraz królestwa Bożego (por.

Mt 5, 3). Obsesji tych, którzy gromadzą bogactwa wyłącznie dla siebie, przeciwstawia się nieustępliwa wierność Boga, który przez świadectwo ludzi z krwi i kości otwiera serce i przyjmuje do swojej miłości.

L. *Z Orędzia Papieża* Leona XIV na X Światowy Dzień Ubogich (nr 4)

Nieuchronnie rodzą się pytania, którym w ten X Światowy Dzień Ubogich powinniśmy z całą pilnością pozwolić wybrzmieć w naszym umyśle i sercu. Czy jesteśmy znakiem Boga, który jest ucieczką dla ubogich? Czy jesteśmy świadomi własnego ubóstwa i czy wybieramy je bardziej niż niesprawiedliwe bogactwo? Czy docieramy tam, gdzie są ubodzy, doświadczając ich marginalizacji? Czy słuchamy ich myśli i dzielimy ich oczekiwania? Czy wypowiadamy ich imiona z Bożą czułością? Czy nasza czynna miłość na nowo budzi i podtrzymuje w nich pragnienie sprawiedliwości i wyzwolenia? Te i wiele innych pytań jest przynagleniem do poważnego rachunku sumienia, abyśmy rozeznali, do czego jeszcze jesteśmy wezwani dla dobra ubogich i dla ich wyzwolenia. Wtedy przekonamy się, że sami ubodzy stają się ucieczką dla innych. Doświadczenie ubóstwa czyni szczególnie wrażliwymi na odnowioną solidarność wobec pojawiających się wyzwań.

Miłość Chrystusa czyni nas bowiem uczestnikami życia miłością samego Boga. W tym sensie chrześcijanie są wezwani nie tylko do szukania ucieczki w Bogu, lecz także do tego, by w Bogu stawać się ucieczką dla innych, „nie czyniąc różnic między tymi, którzy pomagają, a tymi, którym się pomaga; między tymi, którzy zdają się dawać, a tymi, którzy wydaje się, że otrzymują; między tymi, którzy wydają się ubodzy, a tymi, którzy czują, że mogą ofiarować swój czas, zdolności, pomoc. Jesteśmy Kościołem Pana, Kościołem ubogich, wszyscy jesteśmy cenni, wszyscy jesteśmy osobami, każdy niesie w sobie niepowtarzalne Słowo Boże. Każdy jest darem dla innych” (Homilia, 17 sierpnia 2025).

Po chwili ciszy przeznaczonej na osobistą refleksję można zaśpiewać pieśń.

Modlitwa wspólnotowa

C. Skierujmy nasze wołanie do Pana, prosząc o litość i miłosierdzie dla nas, ponieważ tak często ignorowaliśmy i byliśmy odpowiedzialni za ubóstwo naszych Sióstr i Braci. Wołajmy:

W. **Panie, zmiłuj się nad nami.**

L. Modlimy się za tych, których twarze naznaczone są bólem. W.
L. Modlimy się za tych, których twarze naznaczone są wykluczeniem społecznym. W.
L. Modlimy się za tych, których twarze naznaczone są zniewagą. W.
L. Modlimy się za tych, których twarze naznaczone są przemocą. W.
L. Modlimy się za tych, których twarze naznaczone są torturami. W.
L. Modlimy się za tych, których twarze naznaczone są niewolą. W.
L. Modlimy się za tych, których twarze naznaczone są wojną. W.
L. Modlimy się za tych, których twarze naznaczone są pozbawieniem wolności. W.
L. Modlimy się za tych, których twarze naznaczone są pozbawieniem godności. W.
L. Modlimy się za tych, których twarze naznaczone są ignorancją. W.
L. Modlimy się za tych, których twarze naznaczone są analfabetyzmem. W.
L. Modlimy się za tych, których twarze naznaczone są kryzysem zdrowotnym. W.
L. Modlimy się za tych, których twarze naznaczone są bezrobociem. W.
L. Modlimy się za tych, których twarze naznaczone są niewolnictwem i handlem ludźmi. W.
L. Modlimy się za tych, których twarze naznaczone są wygnaniem. W.
L. Modlimy się za tych, których twarze naznaczone są nędzą. W.
L. Modlimy się za tych, których twarze naznaczone są przymusową migracją. W.
L. Modlimy się za tych, których twarze zalane są łzami, szczególnie kobiet, mężczyzn i dzieci wykorzystywanych dla nikczemnych interesów. W.
L. Modlimy się za tych, których twarze zdeptane są przez chorą logikę władzy i posiadania. W.
L. Modlimy się za tych, których twarze zdeptane są przez przewrotną logikę pieniądza. W.

Wezwania do Matki Bożej ubogich

L. Dziewico ubogich. W. Zaprowadź nas do Jezusa, źródła łaski.
L. Dziewico ubogich. W. Ocal narody.
L. Dziewico ubogich. W. Przynieś ulgę chorym.
L. Dziewico ubogich. W. Złagódź cierpienia.
L. Dziewico ubogich. W. Módl się za każdym z nas.
L. Dziewico ubogich. W. Wierzymy w Ciebie. Dziewico ubogich, pamiętaj o nas.
L. Dziewico ubogich. W. Będziemy się dużo modlić.
L. Dziewico ubogich. W. Oręduj za nami.
L. Dziewico ubogich. W. Matko Zbawiciela, Matko Boża, módl się za nami!

C. Dziewico Ubogich, przedstawiamy Ci nasze intencje, abyś wstawiła się u Pana i wyjednała nam poprzez Twoje macierzyńske pośrednictwo, wszelkie łaski i błogosławieństwo zgodne z Bożą wolą.
W. Amen.

Ojcze nasz

C. Uczniom, którzy prosili Jezusa o to, by nauczył ich modlić się, odpowiedział słowami ubogich, którzy zwracają się do Jedynego Ojca, w którym wszyscy się rozpoznają jako bracia. Dlatego modlimy się wspólnie (śpiewając): **Ojcze nasz...**

Błogosławieństwo eucharystyczne

Po zakończeniu adoracji kapłan lub diakon podchodzi do ołtarza; śpiewa się *Tantum ergo* lub inną odpowiednią pieśń. Kapłan lub diakon klęcząc okadza Najświętszy Sakrament. Potem wstaje i mówi:

Módlmy się:

Boże, Ty w Najświętszym Sakramencie zostawiłeś nam pamiątkę swej męki, * daj nam taką czcią otaczać święte tajemnice Ciała i Krwi Twojej, *

abyśmy nieustannie doznawali owoców Twego odkupienia. Który żyjesz i królujesz na wieki wieków.
W./ Amen

Ten, kto przewodniczy nabożeństwu udziela błogosławieństwa Najświętszym Sakramentem.

Dziękczynienie

Jeśli uzna się to za stosowne, po błogosławieństwie eucharystycznym można, zgodnie z miejscowymi zwyczajami, wypowiedzieć następującą aklamację:

Niech będzie Bóg uwielbiony!
Niech będzie uwielbione święte Imię Jego!
Niech będzie uwielbiony Jezus Chrystus, prawdziwy Bóg i prawdziwy człowiek!
Niech będzie uwielbione Imię Jezusowe.
Niech będzie uwielbione Najświętsze Serce Jezusowe!
Niech będzie uwielbiona Najświętsza Krew Jezusowa!
Niech będzie uwielbiony Pan Jezus w Najświętszym Sakramencie Ołtarza!
Niech będzie uwielbiony Duch Święty Pocieszyciel!
Niech będzie pochwalona Bogarodzica, Najświętsza Panna Maryja!
Niech będzie pochwalone jej święte i Niepokalane Poczęcie!
Niech będzie pochwalone imię Maryi, Dziewicy i Matki!
Niech będzie pochwalony św. Józef, Jej przeczysty Oblubieniec!
Niech będzie uwielbiony Bóg w swoich Aniołach i w swoich świętych!

Po błogosławieństwie kapłan lub diakon umieszcza Najświętszy Sakrament z powrotem w tabernakulum i przyklęka. W tym czasie śpiewa się antyfonę maryjną, np. *Salve Regina* lub inną odpowiednią pieśń.



X ŚWIATOWY DZIEŃ UBOGICH

«Pan jest ucieczką ubogiego»
(por. Ps 14, 6)



«Drodzy bracia i siostry oraz przyjaciele, którzy znajdujecie tutaj schronienie, wiedzcie, że Kościół głęboko was miłuje i was nie opuszcza, ponieważ rozpoznaje w twarzy każdego z was oblicze Jezusa. On zechciał w sposób szczególny utożsamić się z tymi, którzy żyją w ubóstwie i niedostatku. Świadectwo miłości należy do misji Kościoła wraz z głoszeniem prawdy Ewangelii».

Benedykt XVI
Przemówienie na dworcu Termini
14 lutego 2010 roku

Być blisko: wartość obecności

*Świadectwo inspirowane doświadczeniem **Benigna Passagrillego**, wolontariusza Stowarzyszenia Miłosierdzia św. Wincentego a Paulo*

Od dwudziestu pięciu lat jestem wolontariuszem Stowarzyszenia Miłosierdzia św. Wincentego a Paulo. W tę drogę zaangażowałem również członków mojej rodziny, którzy stali się aktywną częścią tej posługi. To doświadczenie pomaga nam patrzeć na życie z innej perspektywy: wszystko, co posiadamy, jest bezinteresownym darem Boga, którym powinniśmy dzielić się z naszymi mniej szczęśliwymi braćmi i siostrami. Wolontariat oznacza poświęcanie czasu innym, ale przede wszystkim uczenie się bycia blisko nich — bez osądzania i bez poczucia wyższości.

Pamiętam mężczyznę, którego spotykałem każdego ranka przed kościołem, niedaleko mojego miejsca pracy. Zawsze siedział na tym samym stopniu, zmarznięty, z potarganymi włosami, długą brodą i pogniecionym ubraniem. Zatrzymywałem się, żeby z nim porozmawiać, i każdego dnia słuchałem, jak opowiadał mi coś o sobie. Nie trzeba było wygłaszać wielkich przemówień. Wystarczyło się zatrzymać, poświęcić mu kilka minut i

dać mu do zrozumienia, że ktoś dostrzega jego obecność.
Pewnego ranka zastałem go odmienionego: był ogolony, starannie ubrany, a jego włosy były schludnie ułożone. Zapytałem, co się stało. Odpowiedział mi ze łzami w oczach, że zaproponowano mu pracę i że znów zaczął o siebie dbać. Następnie spuścił wzrok, spojrzał na mnie i powiedział: «Widzisz, ja też jestem człowiekiem... i to przystojnym człowiekiem!». W tych słowach kryła się ogromna siła. Ten mężczyzna na nowo odnalazł pragnienie, by spojrzeć na siebie inaczej, dostrzec własną wartość i rozpocząć wszystko od nowa.
Od tamtego dnia już nigdy nie zastałem go siedzącego na tym stopniu. Za każdym razem, gdy tamtędy przechodzę, przypomina mi się jego twarz. Trochę za nim tęsknię, ale cieszę się z jego powodu. To doświadczenie jeszcze bardziej uświadomiło mi, jak ważne jest, by nie odwracać wzroku i nie przechodzić obojętnie obok drugiego człowieka. Nie zawsze możemy rozwiązać wszystkie problemy, ale możemy słuchać, wyciągnąć pomocną dłoń i pomóc komuś odzyskać wiarę w siebie. Ubóstwa nie przezwycięża się wyłącznie przez dawanie czegoś: trzeba przywracać ludziom godność, budować relacje i towarzyszyć im, aby mogli się podnieść i odzyskać niezależność. Być blisko oznacza właśnie to: nie pozostawiać nikogo samotnym i pomagać każdemu odczuć, że jego życie ma znaczenie.

Paradoks dwunastu kilometrów

*Świadectwo **Pavla Paskova**, uchodźcy i wolontariusza Caritas*

Kiedy po raz pierwszy przekroczyłem próg stołówki, byłem uchodźcą. Człowiekiem, któremu życie odebrało niemal wszystko. Nie miałem już domu, pracy, przyjaciół, z którymi spędzałem weekendy, ani pewności co do jutra. Moje życie podzieliło się na to, co było przedtem, i to, co nastąpiło później, pozostawiając pustkę, której nie da się wypełnić w krótkim czasie.
Moja rodzina była kotwicą, która powstrzymała mnie przed całkowitą utratą siebie. Kiedy masz dzieci, nie możesz pozwolić sobie na załamanie. Zrobiliśmy wszystko, co było w naszej mocy, aby jak najmniej odczuły ciężar przymusowej emigracji. Nowe nawyki, nowe miejsca, nowe powody do uśmiechu. Wojna uczy nas wielu rzeczy, ale być może najtrudniejszą z nich jest nauczenie się

przyjmowania pomocy od innych. Czasami jest to nawet trudniejsze niż samo pomaganie.

Stołówka była dla mnie ratunkiem. Przywróciła mi poczucie, że wciąż jestem potrzebny. Kiedy wszystko wokół jest nowe, kiedy nie masz przyjaciół, a twoje życie zostało wywrócone do góry nogami, nawet prosta posługa może stać się punktem oparcia. Odnajdujesz ludzi, odpowiedzialność i powód, by rano wstać. Z czasem dołączyłem do zespołu wolontariuszy i zacząłem rozumieć, że ludzkich tragedii jest znacznie więcej, niż sobie wyobrażałem. Wojna jest tylko jednym z powodów, dla których człowiek może znaleźć się po drugiej stronie lady, przy której wydawane są posiłki. Są tacy, którzy stracili pracę, inni – rodzinę, jeszcze inni – zdrowie, a są też tacy, którzy po prostu nie mieli już siły, by się podnieść.

Pewnego dnia zepsuł mi się samochód. Mógłbym opuścić dyżur, ale kilka tygodni wcześniej już raz zapomniałem o jednym dyżurze. Postanowiłem więc pójść pieszo: dwanaście kilometrów. Kiedy dotarłem na miejsce, myślałem tylko o tym, jak wrócę do domu. Bolały mnie nogi. Potem rozpoczęła się praca: kolejka, prośby, narzekania, kilka ostrych słów. Po raz pierwszy od dłuższego czasu nie poczułem współczucia, lecz irytację. Zaskoczyło mnie, że pomyślałem: „Jak to możliwe? Tak się dla was staramy, a wy w ten sposób nam się odwdzięczacie?".

I właśnie w tej chwili zrobiło mi się wstyd. Przeszedłem pieszo zaledwie dwanaście kilometrów. Byłem zmęczony tylko jeden dzień, a tego wieczoru i tak miałem wrócić do domu, do mojej rodziny. Następnego dnia moje życie miało wrócić na zwykłe tory. Ale co można powiedzieć o człowieku, który od miesięcy żyje w niepewności, nie wie, gdzie jutro będzie spał i od lat zmaga się z poczuciem, że nikomu już nie jest potrzebny?

Od tamtego dnia zmieniło się moje spojrzenie na wolontariat. Po drugiej stronie lady niekoniecznie stoi człowiek nieuprzejmy czy niewdzięczny. Jest to osoba, której cierpienie przynajmniej przez chwilę, okazało się silniejsze od niej samej. Dla mnie wolontariat oznacza uczenie się dostrzegania człowieka poza jego zachowaniem, nieodpowiadania irytacją na irytację oraz zachowywania ludzkiego spojrzenia nawet wtedy, gdy jest to trudne. Największym wyzwaniem nie jest przygotowanie jednego dodatkowego posiłku ani odbycie kolejnego dyżuru. Najtrudniejsze jest to, by nie przestawać dostrzegać człowieka, nawet wtedy, gdy jego cierpienie przemawia głośniej niż on sam.

Mój pierwszy dom we Włoszech

*Świadectwo **Pauline**, migrantki z Kamerunu*

Kiedy przybyłam do jezuickiego ośrodka dla uchodźców Centro Astalli, pierwszą rzeczą, która mnie uderzyła, był sposób, w jaki zostałam przyjęta. Na zewnątrz stało wielu mężczyzn w kolejce po posiłek. Przepuścili mnie do przodu i wyjaśnili, że kobiety nie muszą czekać w tej kolejce. Początkowo byłam zaskoczona, ale później zrozumiałam, że ten gest miał mi coś powiedzieć: tutaj mogłam czuć się bezpiecznie.

Pochodzę z Kamerunu i mieszkam we Włoszech sama. Trudności jest wiele, a rozpoczęcie nowego życia w innym kraju nie jest łatwe, zwłaszcza gdy nie ma się przy sobie rodziny. Są chwile, kiedy nie wiesz, do kogo się zwrócić, gdzie znaleźć informacje lub jak poradzić sobie z problemem. Czasami potrzebujesz konkretnej pomocy; innym razem po prostu potrzeba kogoś, kto cię wysłucha. W krótkim czasie stołówka Centro Astalli stała się moim domem. Nie przychodzę tu tylko po to, żeby zjeść. Przychodzę, kiedy mam jakiś problem, gdy szukam informacji lub gdy potrzebuję dowiedzieć się, do kogo mogę się zwrócić. Czasami wpadam nawet tylko po to, żeby przywitać się ze znajomymi. Znalazłam tu przyjaciół, ludzi, którzy mi pomagają i których mogę prosić o radę. Znalazłam wspólnotę.

Dla mnie dom nie składa się wyłącznie ze ścian. Dom tworzą ludzie, którzy cię witają, uśmiechają się do ciebie, podają ci rękę i pamiętają o tobie. To miejsce, w którym nie jesteś obcą osobą, w którym ktoś rozpoznaje twoją twarz i zauważa, że wróciłaś. Kiedy żyjesz sama, a trudności jest wiele, takie gesty nabierają ogromnego znaczenia.

Dziś moim pragnieniem jest znalezienie stałej pracy, na podstawie legalnej umowy, by móc budować swoją przyszłość z większym spokojem. Wiem, że droga nie jest łatwa, ale wiem również, jak ważne jest, by nie czuć się opuszczoną. Kiedy człowiek przebywa z dala od swojej ojczyzny, potrzebuje nie tylko posiłku czy pomocy materialnej. Potrzebuje znaleźć miejsce, w którym poczuje się przyjęty, szanowany i dostrzeżony. Dla mnie Centrum Astalli stało się właśnie tym: moim pierwszym domem we Włoszech.

PRZYKŁAD ŚW. FRANCISZKA Z ASYŻU

5



X ŚWIATOWY DZIEŃ UBOGICH

«Pan jest ucieczką ubogiego»
(por. Ps 14, 6)

Jaki język zdoła opowiedzieć współczucie, jakie ten mąż żywił dla ubogich? Zapewne posiadał wrodzoną sobie życzliwość, którą podwoiła miłość wlana nadprzyrodzona. Przeto Franciszek miał miękkie serce dla biednych, kogo nie mógł wesprzeć datkiem, darzył uczuciem. Skoro tylko zauważył u kogoś z nich jakiś brak, jakiś niedostatek, zaraz szybko kierował zwrotny umysł do Chrystusa. W ten sposób we wszystkich ubogich odczytywał Syna ubogiej Pani. Ona nosiła Go nagim na rękach, a on nagim nosił Go w sercu. Chociaż wyrzucił z siebie wszelką zazdrość, to jednak nie mogło mu braknąć tej jedynej — zazdrości ubóstwa. Jeśli kiedy widział kogoś uboższego od siebie, zaraz zazdrościł i, idąc w zawody o ubóstwo, bał się, by nie zostać przez niego pokonanym.

Pewnego dnia, gdy mąż Boży wędrował przepowiadając, zdarzyło się, że napotkał na drodze bardzo biednego człowieka. Popatrzył na jego nagość, wzruszył się i zwrócił się do socjusza, mówiąc: „Nędza tego biedaka bardzo nas zawstydza i wielce gani nasze ubóstwo". Socjusz mu odpowiedział: „Z jakiejże racji, bracie?" A Święty płaczliwym głosem odparł: „Obrałem ubóstwo za moje skarby, za moją panią, a oto ono bardziej przejawia się w nim, niż we mnie. Czyż nie wiesz, że przez cały świat poszła wieść, że my jesteśmy skrajnie ubodzy dla Chrystusa? A ten biedak dowodzi, że, jest inaczej!" O zazdrości godna zazdroszczenia! O rywalizacjo godna ubiegania się przez synów! Nie jest ona tą zazdrością, co dręczy się z powodu cudzych dóbr; nie tą, co w promieniach słońca ulega zaćmieniu; nie tą, co przeciwstawia się miłości bliźniego; nie tą, co męczy się zawiścią. Sądzisz, że ewangeliczne ubóstwo nie ma nic do zazdroszczenia? Posiada Chrystusa, a poprzez Niego „wszystko we wszystkim" (1 Kor 12,6).

W innym dniu jego przepowiadania pewien człowiek bardzo ubogi i chory przyszedł tam na miejsce. Franciszek, litując się jego podwójnej nędzy, mianowicie materialnej i choroby, zaczął z socjuszem mówić o ubóstwie. A gdy współczując cierpiącemu przechodził już w serdeczny dlań afekt,

socjusz rzekł do niego: „Bracie, to prawda, że on jest biedny, ale może w całej okolicy nie ma bogatszego duchem, niż on". Święty natychmiast go zganił, a gdy ten wyznał swą winę, tak mu powiedział: „Szybko pośpiesz się, zdejmij z siebie swą tunikę, upadnij do nóg temu ubogiemu i przyznaj się do winy! Nie tylko proś o przebaczenie, ale błagaj też o modlitwy!" Brat posłuchał, poszedł wypełnić zadośćuczynienie i wrócił. Święty mu rzekł: „O bracie, gdy widzisz ubogiego, jawi ci się zwierciadło Pana i Jego ubogiej Matki. Podobnie w chorych rozważaj niemoce, które On wziął na siebie za nas!" Oto, jak zawsze we Franciszku tkwiła „wiązka mirry" (Pnp 1,12), zawsze patrzył w „twarz swego Chrystusa" (Ps 83,10), zawsze dotykał „męża boleści, znającego niemoc" (Iz 53,3).

(Brat Tomasz z Celano, *Życiorys drugi świętego Franciszka z Asyżu*)



6

MODLITWA INSPIROWANA ORĘDZIEM OJCA ŚWIĘTEGO LEONA XIV NA X ŚWIATOWY DZIEŃ UBOGICH

Panie nasz, Jezu Chryste, ucieczko ubogich i pocieszenie strapionych, zgromadzeni wokół Twojego Ołtarza, składamy Ci dzięki, ponieważ w Tobie Bóg staje się bliski każdemu człowiekowi i dzieli nasze ubóstwo aż po krzyż. Ty, który zapraszasz do siebie wszystkich utrudzonych i obciążonych, naucz nas rozpoznawać Twoje oblicze w zapomnianych, poniżanych i wykluczonych braciach i siostrach, pozbawionych nie tylko chleba, lecz także własnego głosu i godności.

Dziękujemy Ci za wszystkich, którzy w Kościele i społeczeństwie stają się bliscy ubogim, dzieląc się z nimi chlebem i przyjaźnią, wsłuchując się w ich oczekiwania i wspierając ich pragnienie sprawiedliwości. Uzdalniaj nas do przezwyciężania obojętności i kultury odrzucenia, aby nasze wspólnoty stawały się gościnnym domem dla wszystkich, w którym każdy jest wzywany po imieniu, uznawany w swojej godności i przyjmowany jako dar. Spraw, abyśmy nie ograniczali się do mówienia o ubogich, lecz uczyli się ich słuchać i podążać razem z nimi, dostrzegając bogactwo ich wiary i nadziei.

Duchu Święty, Miłości Ojca i Syna, przemieniaj nasze serca i uwalniaj nas od egoistycznego dążenia do bogactwa, od przemocy i wszelkich form dominacji. Naucz nas uznawać własne ubóstwo i wybierać drogę pokory oraz braterstwa. Spraw, abyśmy, naśladując Chrystusa, stawali się ucieczką dla tych, którzy szukają opieki, chleba, pracy, edukacji i pocieszenia, aby nikt nie czuł się opuszczony, a wszyscy mogli doświadczyć radości płynącej z tego, że są kochani przez Boga i przyjmowani przez braci i siostry.

Maryjo, Matko miłosierdzia, Ty, która w ukrzyżowanym człowieczeństwie swojego Syna kontemplowałaś miłość Boga, który nasyca dobrami głodnych. Towarzysz nam na drodze nawrócenia i służby. Naucz nas zachowywać w sercu wołanie ubogich i rozpoznawać w nich szczególną obecność Pana. Spraw, abyśmy, na wzór świętego Franciszka z Asyżu, potrafili zbliżać się do nich z pokorą i radością, dzielić ich życie oraz przyczyniać się do budowania bardziej sprawiedliwego i braterskiego świata. Amen.



Pan jest ucieczką ubogiego

2026

«Kościół, jeśli chce być Chrystusowym, musi być Kościołem Błogosławieństw, Kościołem, który robi miejsce małym i idzie ubogi z ubogimi, miejscem, w którym ubodzy mają uprzywilejowaną pozycję»

Leo PP. XIV

X GIORNATA MONDIALE DEI POVERI



DICASTERIUM PRO EVANGELIZATIONE

SECTIO DE QUAESTIONIBUS FUNDAMENTALIBUS EVANGELIZATIONIS IN MUNDO

http://www.evangelizatio.va/